

Kurier Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcjana nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcjana nr. 16 w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

KURIER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wysłanych pocztą cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiogłównego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURJERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenbler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Koloani, Lubeku, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 lipca.

Z bieżącej chwili.

(Gładstońska większość i jej różnolite żywioły. — Święto narodowe we Francji, a sojusz rosyjsko-francuski.)

Zakończyły się angielskie wybory i dały Gladstonowi zwycięstwo. Smiał nadzieje, z którymi niestrudzony starzec wystąpił do walki wyborczej, nie zawiodły go. W parlamencie będzie miał większość wprawdzie nie tak dużą, jak w roku 1868, 1880, 1885, kiedy konserwatywnych przeciwników przewyższał najmniej o 150 głosów, ale dostateczną, aby ujął w swoje ręce ster rządów. Siłą tej większości osłabia w pewnej mierze różnolitość żywiołów, mających rozmaite żądania i dążenia. Żywioły te jednoczą irlandzkie homerule, lecz i wobec tej kwestyi, jak twierdzą dzienniki, jest wielu liberałów niechętnych. Reprezentanci robotników godzą się zaś na homerule li tylko dla tego, aby załatwić jak najprędzej sprawę irlandzką, która od wielu już lat zaprzęta sobą parlament i tyle zabiera czasu, iż „slusne żądania robotników“ stoją ciągle na drugim lub trzecim planie. Chcą oni atoli, aby im poczyniono pewne przyrzeczenia w sprawie ósmiogodzinnego dnia roboczego, dyktów dla deputowanych itd., zanim staną w szereg gładstońskim — a takie przyrzeczenia niechętnieby znowu umiarkowane skrzydło liberalnego stronnictwa.

Niektóre odcienia angielskich liberałów radzą Irlandczykom, aby nie nastawali na przywódcę o nstychmiastowe przedłożenie projektu samorządu irlandzkiego, lecz pozwolili Gladstonowi najpierw masy angielskie zadowolnić, które następnie, gdy Izba lordów odrzuciła homerule, zapewnią Gladstonowi tak potężną większość, iż żądania opozycji nie zdoła stawić skutecznego oporu wobec życzeń Irlandczyków. Ale Irlandczycy nie słuchają tej złudnej muzyki przyszłości. Gladstone — oświadczają — zawdzięcza swoje zwycięstwo tylko nam i sprawie irlandzkiej. Mamy teraz większość, należy więc kno żelazo, dopóki gorące. Zawiedliśmy się już niejednokrotnie, dając wiarę takim obietnicom. Nie chcemy już więcej wyciągać kasztanów z ognia. Pomóżcie nam najpierw, a następnie my wam pomożemy!

Co do stanowiska robotników, charakterystycznym jest przemówienie robotniczego reprezentanta Keir Hardiego, na meetingu zwołanym w Newcastle, gdzie Morley będzie się musiał poddać ponownym wyborom. Hardie oświadczył, że nie należy on ani do liberałów, ani do konserwatystów; jest on opozycjonistą wobec każdego rządu. Reprezentanci robotników muszą walczyć jedynie w interesie swego stronnictwa i na tę się zawsze przechylić stronę, która najwięcej daje. Morley jest honorowym człowiekiem, jest atoli równocześnie nieprzyjacielem „nowych idei“ liberalnego stronnictwa i nie uznaje żądań robotników. Należy więc pokazać „starej szkole liberalnej“, iż nie można płynąć przeciwko prądowi. Jeśli konserwatyści postawią swego kandydata, to niechaj robotnicy głosują na niego, a jeśli konserwatyści nie wystąpią do walki, to należy stawić Cunninghama Grahama jako kandydata robotniczego i na niego głosować.

Tak wywołał przywódcę stronnictwa robotniczego, członek nowego parlamentu. Te wygłoszone poglądy dają miarę, z jakimi trudnościami Gladstone będzie musiał walczyć, by w całości utrzymać te różnolite żywioły swego stronnictwa i nad nimi zapanować. Przedwcześnie jednak radują się jego przeciwnicy; błoga ich nadzieja, iż większość Gladstonea rozchwiewie się niebawem, pozostanie niewątpliwie czczeniem tylko życzeniem. Gladstone złożył już tyle dowodów swej zręczności parlamentarnej, że i tym razem dorówna sytuacji i będzie jej równym. W starcu tym tkwi jeszcze potężna siła.

Charakterystycznym znamięm tegorocznej francuskiej uroczystości narodowej w Paryżu, obchodzonej corocznie dnia 14 lipca na pamiątkę zdobycia Bastylii, była ujawniająca się jaskrawiej może, niż przy innych sposobnościach, chęć przypodobania się Rosji. Na wielu domach ja nawet gmachach publicznych powiewały chorągwy rosyjskie, ludność stroiła się w kokardy z orzełkami rosyjskimi, a kapele odgrywały naprzemiennie marsyliankę i hymn carski. Ze szczególnym zadowoleniem zauważano na wielkiej paradzie wojskowej obecność ambasadora rosyjskiego barona Mohrenheima, który na rozkaz swego monarchy odczołżył wyjazd na urlop, aby tym sposobem dać nowy wyraz sympaty Rosji dla republikańskiej Francji. Pomimo to zadowolenie nie było i nie mogło być całkowitem. Wszakże niedawno dopiero wypowiedziano w Izbie ubolewanie, że Rosya okazuje wprawdzie wiele życzliwości i uprzejmości dla Francji, wywija się atoli wszelkimi sposobami od zawarcia trwałego przymierza, co musi koniecznością oddziaływać osłabiająco na francusko-rosyjskie sympaty. Myśl tę wyraził właśnie w samą rocznicę narodową w słowach niezwykle stanowczych paryżki „Figaro“, domagając się, a'y Rosya zaniechała dotychczasowej rezerwy, weszła z pola teorii na grunt praktyczny i zawarła zaczepno-odporne przymierze z Francją. Na takim przymierzu — zdaniem wspomnianego organu — kto wie, czy nie powinno w tej chwili więcej zależeć Rosji niż Francji. Zgon generała Gressera — czytamy w odnosnym artykule — obniżył znacznie rejonem bezpieczeństwa cars, silna bowiem ręka tego dostojnika powstrzymała nieje-

dnokrotnie grożące wronarsze niebezpieczeństwa; w ogólnej polityce objawia się wyraźna dekadencja, skutkiem słabości p. Giersa; na polu polityki finansowej choroza p. Wisznegradzkiego i spadek kursu rubla, dają się obecnie dotkliwiej niż kiedykolwiek uszuwac; położenie ekonomiczne zamiast poprawiać się, pogarsza stopniowo skutkiem panującego ciągle głodu, złych widoków tegorocznych plonów i szerzącej się cholery; na polu wreszcie militarnem Rosya napotyka poważne trudności przy wykończeniu uzbrojenia swych wojsk i wykonania kolei strategicznych. Słowem carat znajduje się w tem położeniu, iż powinien we własnym interesie, póki czas pomysł na serwo o aliansie, który w daaych okolicznościach sam jeden może zastąpić go przed niedającymi się na razie przewidzieć ewentualnościami.

Dzienniki pisząc o uroczystości narodowej znaczą, iż po raz pierwszy w tym roku brało w niej udział duchowieństwo katolickie, co przypisują wpływowi Stolicy św., która stara się osłabić ile możności dotychczasową zasadniczą niechęć ku formie republikańskiej. Widomą oznaką zmiany, zasłęd w usposobieniu duchowieństwa, było wspaiałe oświetlenie kilku kościołów i pałacu arcybiskupiego. Zmiana ta wszakże nie podoba się bynajmniej radykałom, którzy obawiają się widocznie, by nie wzmagal się w republikańskiej Francji wpływ Kościoła na ogólne stosunki i by tym sposobem nie nastąpiło osłabienie rozbujających, skrajnych tendencji. Z tej też racji prasa radykalna gwałtowniej niż przedtem uderza na biskupów, duchowieństwo i instytucje Kościoła katolickiego.

Telegramy.

Paryż, 20 lipca. „Moniteur universel“ donosi że hrabia Paryża wygłosił w Folkestone mowę, w której dziękował swoim zwolennikom za dowody przywiązania i za obronę religijnych tradycji i wolności Kościoła, który zawsze znajdował silną obronę w monarchii. Monarchiści nigdy nie poświęcą swą polityczną niezależności, nie będą obłudnie klamać uczuć swoich, nie będą uznawali instytucji, które należy potępić z względu na interes państwa. Na zakończenie zaręczał hrabia, że nigdy nie przeniewierzy się swoim obowiązkom.

Paryż, 20 lipca. Mówia tu, że okręt awizowy „Hirondelle“ odebrał rozkaz udania się do Oranu i połączenia się z okrętem wojennym „Duguesclin“. Te dwa okręty wezmą udział w uroczystości jubileuszowej Kolumba w Cadix i będą gotowe do odplynienia do Tangeru, jeśli minister uzna to za potrzebne, ch ciał obawy rozruchów wydają się przesadzonemi.

London, 20 lipca. Biuro Reutersa donosi ze Simli, że, wedle krążących pogłosek, powstańcy (Hazarowie) urządzili dwa razy zasadzkę na wojsko emira afganistańskiego. Hazarowie zabili przeszło 100 żołnierzy i zdobyli wiele broni i amunicji.

London, 20 lipca. Biuro Reutersa donosi ze Simli, że emir afganistański odpowiedział na przedstawienie wicekróla indyjskiego, tyżące się zachowania w obec państwa Badjour, iż nie zaczepi Badjour bez poprzedniej prowokacyi. Za największe starcie wojska afganistańskiego z wojskiem hana Umary, odpowiedzialność spada na ostatnich.

Bruksela, 20 lipca. Izba deputowanych Obrady nad rewizyą konstytucyi. Prezes ministrów Beernaert zaprojektował zamianowanie komisji, którejby najpierw powierzone uzupełnienie porządku obrad Izby nad rewizyą konstytucyi. Na projekt ten zgopziła się Izba 84 głosami przeciw 48; 6 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Rovigo, 20 lipca. Wczoraj szalał cyklon w obrębie jednego kilometra i wyrządził wielkie szkody. Zniszczył 4 domy i pożywał kilka dachów. Dwie osoby stracił życie, 6 osób odniosło rany.

Petersburg, 20 lipca. Pogłoska jakoby minister spraw wewnętrznych Durnowo zamierzał ustąpić ze swego stanowiska, jest zupełnie bezpodstawną wedle źródłowych informacyi

Paryż, 20 lipca. Wedle doniesień z Lizbony, zachorował portugalski książę następcą tronu.

Zofia, 20 lipca. Proces Belczewa. Po dziesięciodniowych obradach skazał sąd wojenny na śmierć Milarowa, Popowa, Georgiewa i Aleksandra Karagutowa. Wasiliewa i Bobecowa skazał na 9 lat więzienia. Stolicowa na 16 miesięcy, Lepawtewa na śmierć, Karawelowa na 5 lat, Kitanczewa na 3 lata, Welikowa na 15 lat więzienia. Za niewinnych uznał Kakedowskiego, Malowa, Karastojanowa, Nojarowa i Milkowa. Wyrok zostanie odczytany w czwartek o godz. 4 po południu.

Waszyngton, 20 lipca. Wydział finansowy przedłożył senatowi częściowy referat o skutkach taryfy Mac Kinley'a. Stwierdzono w nim małą zmianę cen artykułów spożywczych w Stanach Zjednoczonych, podczas gdy w Anglii podniosły się one o 1,9 procent. Ceny hurtowne rolniczych produktów w Stanach Zjednoczonych wzrosły o 18,67 procent. Placa w Stanach Zjednoczonych jest wyższą o 77 procent, niż w Anglii.

Na stanowisko dotychczasowego posła amerykańskiego w Petersburgu Smitha, zostanie zamianowany Andrew D. White.

Rzym, 21 lipca. Umarł tu kardynał Annibale.

Wiedeń, 20 lipca. Władze rozwiązały zgro-

madzenie robotnicze, na które przybyło około 3000 socjalnych demokratów. Było także obecnych blisko 200 antysemitów, między którymi znajdowali się Lueger i Gessman.

Powodem rozwiązania było to, że pomiędzy socjalnymi demokratami a antysemitami przyszło do hałaśliwych scen i kłótni.

Budapeszt, 20 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza nominację Lukacza ministrem handlu i uwolnienie Wekerlego od kierownictwa ministerstwem handlu.

London, 20 lipca. Gladstone wyjechał na kuracyą do Braemar w Szkocyi.

Uroczystość błog. Kunegundy w Starym Sączu.

Utrzymujemy następujące pismo:

„Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! W sześćsetną rocznicę chwalebnej śmierci błogostawionej Kunegundy, Patronki Polski i Węgier, Księżnej polskiej, Pani sądeckiej, założycielki i Ksieni klasztoru Starosądeckiego, odbędzie się w Starym Sączu w kościele Panien Klarysek dziewięciodniowa uroczystość połączona z misją ludową w dniach 23 do 31 lipca 1892 roku.

Porządek uroczystości następujący: W sobotę dnia 23 lipca r. b. o godzinie 4 po południu: Uroczyste przełożenie świętych szczątków błogostawionej Kunegundy z dawnych relikwiarzy do nowej srebrnej trumienki.

Aktu tego dopełni Jego Eminencya Najprzew. ks. Albin Kardynał Dunajewski, Książę-Biskup krakowski, który w tym celu w sobotę o godzinie 2 po południu do Starego Sącza przybędzie.

O godzinie 5 wieczorem: Pierwsze solenne Nieszpory z Kazaniem.

W niedzielę dnia 24 lipca r. b. o godzinie 10 przed południem: Uroczysta Suma z kazaniem, celebrowana przez Jego Emin. ks. Kardynała.

O godzinie 12: Wielka procesya po Rynku i ulicach Starego Sącza z trumienką, zawierającą relikwie błog. Kunegundy.

O godzinie 5 po południu: Uroczyste Nieszpory z kazaniem.

Na zakończenie dnia: Oświetlenie miasta i wzgórz okolicznych, tudzież spalenie wielkich ogni sztucznych ku czci błog. Patronki.

W poniedziałek dnia 25 lipca r. b. o godzinie 11 przed południem: Uroczysta Suma z kazaniem.

O godzinie 4 po południu: Uroczyste Nieszpory, poczem rozpocznie się Misya OO. Jezuitów i trwać będzie do soboty 30 lipca r. b. wieczora. Za kończy misya osadzenie krzyża pamiątkowego i oświetlenie miasta.

W niedzielę dnia 31 lipca r. b. o godzinie 10 przed południem: Uroczysta suma z kazaniem.

O godzinie 12 w południe: Wielka procesya po Rynku i ulicach Starego Sącza z trumienką zawierającą relikwie błog. Kunegundy.

Aktu tego dopełni Najprzewielebniejszy i Dostojny Arcypasterz nasz Ignacy Łobos, książę Biskup tarnowski.

O godzinie 5 wieczorem: Uroczyste Nieszpory z kazaniem, „Te Deum“ i zakończenie uroczystości.

Do tej dziewięciodniowej uroczystości przywiązała Stolica Apostolska pod zwykłymi warunkami Odpust zupełny, dostępny dla wszystkich, którzy w tej uroczystości i połączonej z nią Misji udział brać będą. Przez cały czas trwania tejże, nabożeństwo odprawiać się będzie w kościele klasztornym PP. Klarysek i jednocześnie z powodu spodięwanego mnóstwa Wiernych, na obszerym placu przy umyślnie zbudowanym i wysoko wzniesionym ołtarzu. Prócz wymienionych Książąt Kościoła, przyrzekli przybyć imi także JJEE. Najprzew. Książę Arcybiskupi i Biskupi, by dodać chwały i blasku tej pamiątkowej rocznicy.

Pobożni Rodacy! Niedgdyś w narodzie naszym kwitnęły cnoty rodzinne i obywatelskie, dziś duch wiary przysiał — w tę więc sześciowiekową uroczystość błog. Kunegundy, wielkiej Patronki naszej, staną wśród Was kapłani z krzyżem misyjnym w ręku, a w usciech ze słowem Bożem, by odnowić ducha wiary, błędzących nawrócić, grzeszących z Panem Bogiem pojednać i do pokuty nakłonić, a wszystkim błogosławieństwa Bożego i nieba przychylić. Niechże z miast i wiosek polskich i z ościennego kraju węgierskiego przybywają liczne gromady ludu na tę dziewięciodniową uroczystość, a Pan nasz Jezus Chrystus będzie każdemu za to miłościw. Bóg z wami!

Stary Sącz, 15 lipca 1892 r.

„Der Jude“

rozmyślanie (Betrachtung) katolickiego księdza Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej, brzydkim wrzeczy samą jest piśmiedem i niegodnym ręki i głowy kapłańskiej. Jest ono apoteozą żydostwa i zatwardziałości żydowskiej, zidealizowaniem obyczajów i życia żydowskiego. — „Goldene Lebensregeln“, nazywa kapłan katolicki

zasady tych, o których nawrócenie kilka razy już w życiu publicznie się modlił w Wielki Piątek. Co już zgroźne w tem piśmiedzie, to otwarte apoteozowanie służby katolickich dziewcząt i młodzieńców — polskich dziewcząt, bo mówi wyraźnie o Poznańskim, w domach i rodzinach żydowskich (str. 14). „Der christliche Dienstbote muss sich bei der jüdischen Herrschaft wohl fühlen.“ — „Hierin (w ułatwianiu spełniania praktyk religijnych ze strony służby katolickiej) werden die Christen oft von den Juden in den S-hatten gestellt.“ „Autorek“ mówi, że miał sposobność często to zauważyć (str. 14) — my dodajemy: chyba z częstego przebywania w domach żydowskich, boć jako kapłan miał z pewnością sposobność doświadczenia już tego, jak polska większa dziewczyna rumieniem wstydzi się oblewa, kiedy się przyznaje do tego, że użyła aluzyta, i że ten wstręt na dnie serca spoczywa jeszcze dzisiaj u ludu polskiego, co nieskazany i niezaparty obcymi naleciałościami. Biedny ten ksiądz! Tak się styczyci gruntownymi studjami talmudu, że nawet w zarozumiałości swojej „Fachmannem“ się nazywa (str. 6) — (a on ledwie litery hebrajskie składać umie, bo to wiem z doświadczenia), a nie wie o tem, o czemy wiedzieć powinien, co Benedykt XIV w encyklice: „A quo primum“ z dnia 14 czerwca 1761 roku o tej materji pisał i głowę podnosi bezczelnie przeciw wywodom Papieża, nie wie, że najstarsze synody prowincjonalne polskie tego zakazały, — zakazały katolikom służyć i karmić żydowskie dzieci pod surowymi karami synody: krakowski z 1601, chełmiński 1604, 1624, łucko-żytomierski 1621, 1726, wrocławski z 1635, wileński 1685, a wreszcie poznańskie synody z 1642, 1738 i gnieźnieński z 1720, które jako kapłan dycezyalny znać powinien, bo mu potrzebne są koniecznie do jego praktyki kapłańskiej.

„Autorek“ byłby był niewątpliwie ochłonił w swoich umiżgach, uniesieniach, w idealizowaniu swym, gdyby był wpiers przeczytał sobie „Decretales“ tom III str. 96—122, staranne wydanie Najprzewielebniejszego księdza Biskupa, w nich wspaniały głos Biskupa łuckiego, i byłby był w nich usłyszał głosy Biskupów polskich i świętych duchownych senatów, jakby przeciągły odgłos skargi bolesnej na nadużycia żydowskie w Polsce przez ciąg kilku wieków — i to głos poważny, co powinien znaleźć odźwięk w sercu kapłana, zrodzonego z polskich rodziców i postawionego wśród ludu polskiego. Byłby się był niezawodnie zastanowił i nie byłby pędził ludu polskiego do rajy służby żydowskiej. Na koniec przytoczę dla jego nauki, bo widać z broszury, że strasznie jeszcze młody a wielce zarozumiały i bardzo mu potrzeba nauki poważnej, prawdziwie kościelnej, dekret synodu przemyskiego z r. 1724: „Defendentes eos (sc. Judaeos.) tam clerici quam laici, acceptis ab ipsis muneribus, (tego nie przypuszczamy wcale), cum censeantur perfidiam patrociniario suo favore, tanquam profani et sacrilegi censurae excommunicationis subjecti sunt. Ita Synodus citans concil. Tolet. 4 cap. 63.“

Na koniec jeszcze jedno: Czy podobna, aby tak ksiądz katolicki mógł pisać: „Anstatt zu jamern, dass die höheren Lehranstalten von Juden überfüllt seien, freut euch darüber, dass die jüdische Jugend in edlem Wettstreit mit unseren Jünglingen zur Bereicherung der vaterländischen Wissenschaft beizutragen sich bemüht.“ To znaczy: Ciesz się ludu polski; będzie więcej rabinów, łomaczów talmudu, to przedź razem z biednym, obalamuconym księdzem katolickim zżydziesz! A pod dachem żydowskim tak błogo!

X. X.

Zjazd Przemysłowców w Poznaniu.

Komitet Zjazdu Przemysłowców ogłasza obecnie następującą

Odezwę:

W każdym społeczeństwie zajmują przemysł wybitne stanowisko. Tém większe zajmować powinny w naszym, które mając utrudnioną przystęp do wielu źródeł zarobku, skazaniem jest i ograniczonym na pracę około rozwoju przemysłu, rolnictwa i handlu, oraz pokrewnych zajęć.

To też od dawna już popieranie rodzimego przemysłu stało się zadaniem całego społeczeństwa, a najwięksi nasi statystyci i najwybitniejsi myśliciele upatrując szlusznie w rozwoju przemysłu jedną z głównych podstaw bytu społecznego, sami zajmowali się jego rozwojem, oraz nawoływaniem całego narodu do pracy około niego. Dość wymienić w tym względzie Tyzenhansów, Zamoyskich, Koltątajów, Staszyców, Lubeckich, Sapiehów i wielu innych, a wspomnieć naszego niespożytych pamięci i zasług Karola Marcinkowskiego, który pracę około dźwignięcia przemysłu polskiego położył na naczelnym miejscu swego społecznego i narodowego programu, a za którym szli tacy, jak ś. p. Hipolit Cegielski i inni.

I my również głęboko przekonani o potrzebie rozwoju naszego przemysłu, nadto widząc, iż jedynie zbiorowemi siłami, łącznością i solidarnością zdobyć dlań można poważne rezultaty, postanowiliśmy urządzić w Poznaniu w dniu 7 i 8 sierpnia walny Zjazd Przemysłowców. Zjazd ostatni przed laty pięć uwołany wydał dobre owoce, a doświadczenia

nowe z lat ostatnich niewątpliwie zjazd niniejszy pożyteczniejszym jeszcze uczynią.

Z obszernego programu narad przekonac się można, iż najżywniejsze kwestye naszego przemysłu będą poruszane. Obok kwestyi organizacyi Towarzystw przemysłowych, postawiono na pierwszym miejscu kwestyę socyjalną, oraz sprawę ochrony naszego przemysłu przed złą agitacją socyjalistyczną.

Na Zjazd ten zapraszamy przede wszystkim wszystkie Towarzystwa przemysłowe, ich członków, oraz wszystkich przemysłowców w imię solidarności i w nadziei, iż potrzeba łączności w własnym dobru zrozumianym interesie przeniknęła nasze koła przemysłowe.

Zwracamy się następnie do wszystkich przyjaciół naszego przemysłu, do ludzi dobrej woli.

Zwracamy się do obywateli wiejskich i miejskich, którzy, jak dotychczas, stale przez cały szereg lat materyalnie i moralnie popierali przemysł polski, tak też i teraz poparcia swego nie odmówia.

Wolamy do duchowieństwa, aby i przy tej sposobności dowiodło, jak szczerze się zajmuje dola klas pracujących i jak jest ciekawym, o ile myśl Boża po za murami świątyni przenika starania o chleb powszedni. Pragniemy, aby pracą naszą przemysłowa nie tylko ożywiła postępek, ale też aby ją utwierdziła tradycją. Praca ma wraz z postępkem bezustannie się wzmacniać i doskonalić, lecz ma się opierać na tradycyi, na zawsze tym samym, niewzruszonym fundamencie, który jest spuścizną Ojców, na wierze naszój świętej.

Odwołujemy się do całego zresztą społeczeństwa w tej nadziei, iż udziałem swym zaznaczy łączność wszystkich naszych prac i okaże swoje głębokie i prawdziwe zajęcie sprawą polskiego przemysłu. Jednością, zgodą, łącznością, harmonią zdobędziemy lepsze podstawy dla przemysłu, a tym samym dla całego naszego społecznego i narodowego bytu.

Sprawa Zjazdu obchodzi w pierwszej linii przemysłowców naszych dorabiających się własną pracą, i z tej też strony spodziewamy się najlichnieszego udziału. Lecz dobrobyt rzemieślnika, przemysłowca, czy nie robi całego społeczeństwa bogatym i szanowanym, — a dola lub niedola brata zającego przemysłową pracą, czy nie winna wywołać serdecznego zającia wszystkich innych warstw społecznych?

To też nie wątpimy, że społeczeństwo pójdzie za wołaniem naszym. Taką krzepici otuchą wzywamy Was, rodacy, przybawcie jak najlichnieszego udziału. Gdy zaś w tych pokojowych i znacznych zabiegach wszyscy bez wyjątku okażą się jednym duchem zgody i miłości przejęci, wtedy pracy naszój Bóg pobłogosławi.

Poznań, w lipcu 1892.

Komitet Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu.

Prezes:
Stefan Cegielski.
Wiceprezesi:
Ksiądz Stychel. Dr. J. Ulatowski. W. Szulc.
Sekretarze:
Stefan Chociszewski. Ks. Beisert. Bolesław Samoliński.
Podskarbi:
Stanisław Knapowski.

Teodor Andersz. Marcin Andrzejewski. Józef Budaszewski. Franciszek Dobrowolski. Józef Kamiński. Marcin Kamiński. Stan. Lisiewicz. Augustyn Mensch. Albin Nawrowski. Kazim. Poturalski. Antoni Rychnowski. Dr. L. Rzepecki. W. Szczerbiński. Leon Sokolowski. Dr. R. Szymański. Ludwik Szubert. Smółski. Szczaniński. Dr. Trzcziński. Michał Wierkowski. Wacław Witkowski. Jul. Węclawski. A. Wolniewicz. A. Zablocki.

(Programu Zjazdu nie ogłaszamy, gdyż umiściliśmy go już w nr. 160 „Kur. Pozn.“)

Powszechnie Stowarzyszenie Przenajsw. Rodziny.

(Dokończenie).

Te statuta przedłożone Nam przez Kardynała Prefekta św. Kongregacyi Rytów, potwierdziliśmy na mocy Naszój powagi apostołskiej; a wszystko, co w tej sprawie było ustanowione, mianowicie w piśmie apostołskiem z dnia 3 października 1865 roku, napisanem i wydanem na rzecz pierwszego stowarzyszenia w Lyonie, zmieniamy i odwołujemy. Chcemy i rozkazujemy nadto, aby wszystkie stowarzyszenia Przenajświętszej Rodziny istniejące dziś pod jakimkolwiek mianem lub tytułem, zjednoczyły się w tym jedynym Stowarzyszeniu Powszechnem. Wymujemy atoli z pod tego Kongregacye religijne tego nazwiska, mające konstytucye zatwierdzone przez Stolicę św. i przez właściwe konfraternie, jeżeli są ustanowione kanonicznie i kierowane wedle reguł i statutów przepisanych przez Papieży, mianowicie przez Klemensa VIII w konstytucyi *Quaecumque* z dnia 7 grudnia 1604. Ale te konfraternie i kongregacye religijne, które dotychczas przybierały sobie rodziny chrześcijańskie, mają na przyszłość odstąpić od tego, a to staraniem na przyszłość przypadać wyłącznie proboszczom. Nie potrzeba jednak, aby rodziny już zapisane w tych kongregacyach i konfraterniach, każały się zapisywać na nowo, aby mieć udział w odpustach i innych łaskach duchowych, jeżeli tylko zachowają to, co jest ustanowione w obecnych statutach.

Mianujemy każdorazowego Kardynała Wikaryusza Rzymu wicystym protektorem Stowarzyszenia i powierzamy mu wszystkie prawa i atrybucye, uznane za potrzebne do sprawowania tego urzędu. Chcemy również, aby był otoczony Radą Pralatów rzymskich, pomiędzy którymi ma zasiadać każdorazowy sekretarz św. Kongregacyi Rytów.

Mamy tę silną nadzieję, że wszyscy ci, którym jest powierzona troska o zbawienie dusz, mianowicie Biskupi podziela Nasze intencje i Nasze życzenia w zakładaniu tego pobożnego Stowarzyszenia i dopomoga nam Nam ze swój strony do przyspieszenia jego rozwoju. W rzeczywistości ci, co znają i ubolewają razem z Nami nad zepsuciem i upadkiem chrześcijańskich obyczajów, nad wygasaniem w rodzinach religijnego ducha i pobożności, nad nieograniczonem rozkiełnaniem żądzy rzeczy ziemskich, ci zapagną żywo postarać się o odpowiednie środki zaradcze przeciwko tylu i tak wielkim błędom.

Otóż nie umianoby stworzyć nic skuteczniejszego i zbawiennejszego dla rodzin chrześcijańskich, jak przedkładać im przykład Przenajsw. Rodziny, zawierający w sobie doskonałość i zbiór kompletny wszystkich cnót domowych. Starac się przeto będą (wszyscy wyżej wymienieni), aby możliwie największą liczbą rodzin, mianowicie robotników, przeciwko którym skierowane są z największą siłą podstępny nieprzyjaciół, zapisałi się do pobożnego stowarzyszenia. Ale czuwając będą przede wszystkim nad tem, aby stowarzyszenie nie oddalało się od swego celu i aby duch jego się nie zmieniał, lecz aby w nim zachowano i odprawiano dokładnie modlitwy i inne ćwiczenia pobożne, przepisane przez statuta. Oby Jezus, Marya i Józef, wzywani u ogniska domowego byli nam łaskawi, aby utrzymywali miłość, miarkowali obyczaje, pobudzali serca do cnoty przez naśladowanie siebie, i aby łagodili i znosiłszemi czynili nieszczęścia, któremi ludzie są ze wszech stron przytłoczeni.

Postanawiamy, aby wszystkie te rozporządzenia i ich szczegóły, jak są wyrażone powyżej, obowiązywały stale po wszystkie czasy, mimo konstytucyi, pism apostołskich, przywilejów, indultów, reguł, które wyszły od Nas i z kancelaryi apostołskiej, i wszystkich innych rzeczy przeciwnych.

Dan w Rzymie u św. Piotra, pod pierścieniem Rybaka, 14 czerwca 1892, w 15 roku Naszego Pontyfikatu.

Kardynał Vanquetelli.

Ważne oświadczenie.

Wiedeń, 19 lipca.

(20) W dalszym ciągu rozpraw nad reformą waluty Izba dzisiaj znaczną większością głosów uchwaliła ustawę, porządkującą udział Austrii i Węgry w ciężarach przeprowadzenia reformy. Uchwały te wyprzedziły rozprawy, w których mówcy skrajnych frakcyi, niemiecko-narodowej, antysemitkiej, młodocześniejszej, zaznaczali swą fanatyczną nienawiść do Węgrów i do Polaków.

Młodoczesi w tej mierze powodują się głównie rusefiliizmem, który sprawia, że uważają siebie jako reprezentantów interesów rosyjskich w Austrii. Nienawidzą pp. Fuernkranza i Luegera do Madziarów i Polaków wynika głównie ząd, że to są te dwa narody, które umiały sobie wywalczyć należyty wpływ w monarchii habsburskiej.

Z strony polskiej na te zaczepki odpowiedziano dziś tylko kilkoma słowami, które jednak zupełnie wystarczają.

Kiedy poseł Lueger zauważył: „Polacy i Madziarzy w tej kwestyi powodują się nie miłością, lecz nienawiścią; byliby głosowali przeciwko projektom walutowym, gdyby na nich nie wpływał głównie wstręt przeciwko Rosyji“, zawołał:
Poseł ks. Kopyciński: Tak!

Następnie referent Szczepanowski oświadczył, że, jeżeli z postów polskich żaden nie przemawiał za projektem rządowym, dotyczącym rozdziału kwoty na Austrię i Węgry, to jedynie dla tego, ponieważ go wszyscy uważają jako naturalny (selbstverstaendlich).

Dodajmy jeszcze, że p. Vaszaty dowodził, że regulacja waluty nie byłaby potrzebna, gdyby zaniechano przygotowań wojennych przeciwko Rosyji; dalej twierdził, że większość dla tego głosuje za projektami, ponieważ w złocie, które będzie zakupione, widzi skarby wojenny przeciwko Rosyji; wreszcie opat tyrolski ks. Treunfels trafnie niedorzeczne plotki, rozszerzane wśród ludności o regulacji waluty, porównywał z szalonemi podejrzeniami młodych o sprawach cholery, a potem zaznaczył, że ci, którzy głosują za projektami waluty, są świadkami naprężenia sytuacji międzynarodowej.

To wszystko razem składa się na dokładny obraz sytuacji. Czytelnicy „Kuryera“ przypomną sobie, że wtedy, kiedy kwestya reformy waluty stała na porządku obrad, zaznaczyliśmy, że, pominiawszy wszystkie inne względy, uważamy ją dla tego jako konieczną, ponieważ tworzy ona uruchomienie kwestyi na polu finansowem; i że dalej w osobnym artykule wykazywaliśmy, że z strony polskiej żadną miarą nie może powstać opozycja przeciwko rozkładowi ciężarów na Austrię i Węgry według klucza 70: 30.

Jedno słowo ks. Kopycińskiego zawiera więcej, niż kilka wygłoszonych w rozprawach mów, i równie zwzięte, wymienione powyżej oświadczenie p. Szczepanowskiego, który z tych pamiętnych rozpraw wychodzi jako jedna z pierwszorzędnich sił parlamentu austriackiego, jak najzupełniej potwierdzają nasze wywody.

Rusefilijski fanatyzm Młodoczechów przeciwko Węgrom, który się zaznaczył także w tych rozprawach, jest nam znany od dawna. „Wir kennen unsere Pappenheimer“. Nie napróżno od lat 25 czytujemy codziennie „Narodni Listy“ i czytaliśmy wszystkie mowy pp. Gregorów, Vaszatych. Młodoczesi nienawidzą Madziarów, ponieważ w nich widzą najważniejszego anty-rosyjskiego czynnik w monarchii. Ponieważ zaś rusefiliizm jest naczelną sprężyną ruchu młodocześniejszego, przeto równie jak Madziarów nienawidzą nas, co też pomiędzy sobą otwarcie przyznawają, chociaż bardzo chętnie przyjąłby naszą pomoc do osiągnięcia przewagi, jakiej pragną, aby — potem zgnieść wpływ Polaków, jako oponentów względem Rosyji.

W obec tej zupełnie jasnej sytuacji, jest to zaiste zagadką, że deklamacye młodocześniejsze przeciwko Węgrom w klasie polskiej często dostępują echa. Młodoczesi doskonale wiedzą, dla czego podkopują wpływ Madziarów. Ale my, naśladowcy ich z uczuciowej troski o los Słowaków, nawet — Rumunów, popełniamy gruby błąd polityczny. My mamy dosyć powodów troszczyć się o barbarzyński ucisk Polaków pod jarzmem rosyjskiem, który natychmiast odrzuciliby się, gdyby otrzymali nie już zupełny samorząd Chorwacyi, ale choćby tylko te prawa konstytucyjne, które nie wystarczają węgierskim Rumunom i Słowakom! Zresztą wewnętrzne sprawy Węgier nie podlegają naszej kontroli, nasz narodowy interes wymaga silnego państwa madziarskiego, i w tym jest wręcz sprzeczny z interesem młodocześniejszym.

Sprostowanie. W korespondencyi, umieszczonej w numerze 161 „Kuryera“, w pierwszym rzadku 3go

ustępu, należy czytać: „Na jednym z przedmieść“ (nie posiedzeń).

KORESPONDENCYE.

Berlin, 19 lipca.

(Bismarck a „szwyndle“ żydowskie. — Giędy antysemityczne.)

Przeszłego tygodnia odbyło się tutaj, na Leipzigerstrasse, zebranie antysemitów berlińskich, na którym omawiano sprawę założenia giełdy rozmaitych produktów — bez udziału żydów.

Zanim jednak rozpoczęto obrady nad tą bezżydowską giełdą, — wygłosił literat Braumann bardzo ciekawy odczyt na temat politycznego położenia. Prelegent mówił przede wszystkim o Bismarcku, o jego systemie i błędach politycznych, które spowodowały wzrost żydów i obecne ich wpływy we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Wywołał nasamprzód, iż owe, tak prędko roztrwonione pięć miliardów, które Francya Niemcom wypłaciła jako odszkodowanie kosztów wojennych, użyto całkiem niestudnie na pokrycie długu państwowego, który później ponownie zaciągnięto. Kraj i naród niemiecki nie nie zyskał z tych pięciu miliardów, gdyż lekkomyślnie je roztrwoniono skutkiem ówczesnej finansowej polityki, której intelektualnym twórcą był Bleichröder. Bismarck był też w istocie powolnym narzędziem Bleichrödera. Z bankierem tym wspólnie szachrował i powierzył mu równocześnie z funduszem Welfów administracyę swojego majątku, który był wówczas znacznie „skromniejszy“, niż dzisiaj. Bleichröder spekulował 48 milionowym funduszem Welfów tak szęśliwie, iż swój majątek powiększył tylko o 700 milionów, a na Bismarcku dokonał istnej metamorfozy — biedne bowiem hrabstwo przeliczyło w 40 milionowym majątku.

Zelazny książe powołał także Bleichrödera do Weraulu celem ustanowienia sumy wojennego odszkodowania. Czemu wówczas nie przywołano do rady niemieckiego męża? Julius Favre mówi w swój książce: „*Gouvernements de la défense nationale*“, w Niemczech zakazanej, że pierwotnie żądano sześć miliardów, a celem zaciągnięcia tej sumy chciano ustanowić konsorzjum niemiecko-żydowskich finansistów, którzy za gwarancyę, prowizyę itd. żądali dalszych 3 miliardów. Rozumie się samo przez się, że Francya się nie zgodziła.

Dał się też p. Braumann, że miliardy francuzkie wywołały w Niemczech tak zwaną „epokę grynderstwa i szwyndlu“. „Pruckie akcyjne stowarzyszenie kredyty ziemskiego“ (Pr. Central-Bodenkredit Aktien Gesellschaft), założone krótko przed wojną, rozkwitło hucnie po przybyciu miliardów. Bismarck dostał w każdym razie kilka milionów akcji *al pari*. Powołano natychmiast do życia fundusz inwalidowy, fundusz prowincjonalny i inne „szwyndlerkie“ przedsiębiorstwa, a działo się to z bezpośredniej inicjatywy Bleichrödera, serdecznego doradcy i przyjaciela wielkiego kancлера. Celem zaś zaslonienia stosunku żydowskich finansistów do owych nieczystych przedsiębiorstw, zniewalano rząd do popelnienia wszelkich możliwych błędów. Te zakulisowe sprawy zniewoliły także Bismarcka do zawieszenia walki kulturalnej, tak zamaszycie wspólnie z żydami rozpoczętej, ponieważ Windthorst zagroził, iż je wytoczy przed forum Niemiec i całej Europy. Jedynie i wyłącznie Bismarckowi zawdzięcza Niemcy obecną potęgę żydostwa i jego panującą rolę. Na zakończenie upominał prelegent, aby się nie umowano za Bismarckiem, i wygłosił bardzo rozsądną konkluzyę, że dotychczasowe zachowanie się antysemitów względem Bismarcka było nader nierozsądnem.

W dyskusyi nad powyższym odczytem zabrało głos kilku mówców, jedni za, drudzy przeciw Bismarckowi. Większość godziła się atoli na wywody prelegenta, dając wyraz swego zadowolienia huczniemi oklaskami.

W sprawie założenia giełdy bezżydowskich przemówił literat Schwenninghausen.

„Założenie antysemitycznej giełdy — wywołał p. Sch. — zaprojektowana nie tylko dla Berlina, ale także dla całych Niemiec, aby ugodzić samo w sedno siły semytizmu. Konieczność nakazuje, aby go wreszcie zwałczyć, gdyż potęga jego tak się już rozszerza, że pruscy sędziowie nie mają odwagi wystąpić przeciw niemu. Chociaż antysemita nie rozporządza tak potężnym kapitałem, jak żydzi, zdołają jednak założyć giełdy bez żydów. Wielu sądzi wprawdzie, że nie przedź będzie to możliwe, a rząd nie przejrzy i nie stworzy nowego ukształtowania społeczeństwa, które umożliwi wyparcie żydów. Jest to atoli błędem zapatrywaniem! „U góry“ oczekują, aby antysemita coś zdziałał, aby wystąpił z jasnym programem i określonymi żądaniami. Giełdy antysemityczne byłyby początkiem. Najpierw należy utworzyć giełdy artykułów spożywczych — giełdy maki, skór i jaj, każdy bowiem Niemiec ma instynktowny wstręt do rzeczy, których się żydowskie dotknęły ręce. Każdy członek antysemitycznego stowarzyszenia musi się zobowiązać, iż będzie kupował ośnośne artykuły w takich tylko składach, które utrzymują stosunki handlowe z giełdą antysemityczną. A jeśli którykolwiek kupiec będzie twierdził, że żydzi taniiej sprzedają, to niechaj kupuje od żydów, lecz należy go omijać. Gdy zaś wielcy właściciele ziemscy i chłopci zobaczą, że skutecznie działamy, to przyjdą do nas bez wszelkich nawoływań i przystąpią do naszego stronnictwa. Później, gdy będziemy mieli wpływy w magistracie, utworzymy w halach targowych osobne oddziały, niemiecki i żydowski, a być może, że z czasem wyprzem żydów na przedmieścia. Skoro zaś giełdy takie będą miały powodzenie w Berlinie, to założymy je również w wszystkich większych miastach państwa niemieckiego.“

Około godziny 1 zamknięto zebranie.

Niemcy.

* Berlin, 20 lipca. Jako kandydatów na miejsce pierwszego burmistrza w Berlinie, wymieniamy między innymi także byłego ministra Gosslera. Zdaje się w ogóle, że na to tak ważne stanowisko, które

zajmował wolnomysłny Forckenbeck, nie dostanie się członek tej frakcyi, lecz konserwatysta.

— „Na stopie wojennój.“ „Kreuz Ztg.“ twierdzi, że książe Bismarck jest z swoim cesarzem na stopie wojennój, dla tego też nie powinien być przyjaciele i nie powinien się być spodziewać, że go wpuszczą do salonów cesarskich w Wiedniu. „Hamb. Nachr.“ zaprzeczają, jakoby Bismarck żył z cesarzem na stopie wojennój. Tyle pewna, że ks. Bismarck, gdy był w urzędzie, każdego, który go zaczepiał, uważał jako żyjącego z nim na stopie wojennój. — Z czasów ks. Bismarcka wiadomo, że nawet z szwaczkami żył na stopie wojennój, bo je odawał sądowi za obrazę.

— Za urzędzeniem w Berlinie wystawy światowej oświadczyła się także bremeńska Izba handlowa i procederowa, która przyrzekła w tymże kierunku pracować w senacie bremeńskim.

— „Hamb. Nachr.“, organ Bismarcka, napisałby był przed kilku dniami, że „Windthorst chce poprzeć kandydaturę Caprivię na stanowisko kancлера, nie potrzebował mówić o tem z cesarzem, bo centrum ma stosunki z dworem za pośrednictwem katolickiej, żony pedagoga, bardzo u dworu poważanego. — Ta wzmianka uczuła się dotkniętym tajnym radcą dr. Hinzpeter, były nauczyciel i wychowawca dziś panującego cesarza i posłał sprostowanie do „Hamb. Nachr.“ w tym duchu, że żona jego nie jest katoliczką, nigdy nie rozmawiała z żadnym członkiem centrum i w czasie wiosny 1890 r. nie była wcale w Berlinie. Ponieważ „Hamb. Nachr.“ nie umieściły tego sprostowania, przeto p. dr. Hinzpeter ogłasza je między innymi także w „Germanii.“

— Baron Feliks Loë, który był kierownikiem pielgrzymki katolików, urzędowej w czasie Zielonych Świątek r. b. do grobu św. Bonifacego w Fuldzie, przesłał był Ojcu św. uchwały powzięte na zebraniu katolików, odbytem w tymże czasie w Fuldzie. Ojciec św. przesłał na ręce barona Loë odpowiedź na list jego i na te uchwały, wynurzające szczerze zadowolenie z tego, że katolicy niemieccy dopominają się wolności w wykonywaniu religii katolickiej. W końcu zachęcając Ojciec św. katolików do wytrwania w obronie wiary św., udziela Apostołskiego błogosławieństwa, wszystkim, którzy w Fuldzie występowali w obronie wiary św. i praw Stolicy świętej.

— Ambasador niemiecki w Wiedniu, książę Reuss, ma niebawem ustąpić z tego stanowiska. „Frankf. Zeitung“ powiada, że ks. Reuss zaraz w pierwszej chwili, gdy otrzymał 9 czerwca od kancлера list z wskazówką, jak się ma zachować wobec Bismarcka, przybywającego do Wiednia, chciał złożyć urząd. Żona księcia Reuss, która jest córką wielkiego księcia sasko-wajmarskiego, należy do zagorzałych adoratorek Bismarcka, rozgniewała się przeto, gdy nadszedł ów list z wskazówkami, radzącą między innymi księciu, aby nie brał udziału w uroczystościach godowych syna Bismarcka. Nie pozwoliła się księżna Reuss odwieść od tego, aby złożyła wizytę familii Bismarcka.

— O projekcie do wojskowego kodeksu karnego, pisaliśmy w ostatnim czasie kilkakrotnie, zwłaszcza co do tego, czy będzie on zawierał przepisy zaprowadzające publiczne postępowanie. Prusy stanowczo się temu podobno opierają, chociaż publiczne postępowanie w wojskowych sprawach karnych bardzo zbawiennem się okazało. Prasa, zwłaszcza wolnomysłna, dopomina się bezwarunkowego publicznego postępowania, część konserwatywniej natomiast żąda pewnej w tym względzie modyfikacyi, a są także pisma, które pod żadnym warunkiem nie na publiczne postępowanie zezwolili nie chcą. Dzisiejsze postępowanie karne w sprawach wojskowych sięga bardzo dalekiej przeszłości, bo od dwóch wieków nie uległo radykalnej zmianie. Cywilny kodeks karny doznawał kilkakrotne reformy, publiczne postępowanie w karnych sprawach cywilnych okazało się bardzo pożytecznem, dodatnie strony pod każdym względem wykazała także procedura w Bawaryi w sprawach wojskowych, to też niema przekonywujących danych, któreby nie pozwalały na rozszerzenie tego postępowania na całe cesarstwo niemieckie.

— Mieszkańka rentowe. Wielką przysługę oświadczenia niewątpliwie rolnictwu ustawa o majątkach rentowych. W ostatnim czasie powstała myśl, czyby nie można także urządzić rentowych mieszkań dla robotników fabrycznych. Ten projekt ma być zrealizowanym na pewnym majątku ziemskim, znajdującym się opodal fabryki, położonej w jednej z prowincyi wschodnich. Robotnicy uzyskaliby dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarczymi, placiliby od nich rentę, którą z czasem spłaciwszy, zostaliby właścicielami budynków.

Rosya.

* Donosiliśmy wczoraj (zob. telegramy), że minister spraw wewnętrznych wstrzymał drukowanie ogłoszeń prywatnych gazecie „Petersb. Wiedom.“ Dotkliwa ta kara spotkała dziennik rosyjski za artykuł, omawiający szerzenie się epidemii i przyczyń rozruchów nad Wolgą. W artykule tym wskazywały „Petersb. Wied.“, że ani w Astrachanie, ani w Saratowie nie miał tłum właściwie żadnych uzasadnionych pobudek do tak krwawych wybuchów. Zdaniem tego pisma, był to tylko „objaw niestylchanego zezwierzczenia“ i nienawiści społecznej. „Tum napadał wszystkich ludzi należących do sfery inteligentnej i okazał, że nie ma najmniejszego poszanowania dla przepisów ustawy, ani dla reprezentantów władzy. Przyczyny tego niskiego stopnia oświaty szerokich warstw ludowych są czysto polityczne, a winą tego zdziczenia leży po stronie rządu i społeczeństwa. Dawno już bowiem zarzucono ideę duchowej emancypacyi tłumy, a pomiędzy ludem a inteligencyą powstała nieprzeżyta przepaść. Inteligencya posuwała się naprzód, podczas gdy lud pozostał w dawniej ciemności i zupełnie odosobniony upadał coraz niżej, aż stanął na stopniu ostatecznego zbydlenia.“

Jak widzimy, dziennik petersburski poruszył kwestyę bardzo drażliwą dla obecnego rządu, który widzi zbawienie Rosyi w ciemności ludu i jego prawosławny fanatyzmie. I rzeczywisty tylko zupełny brak oświaty u całej masy rosyjskiego ludu sprawia to, że kiernek, który obecnie przeważa w wewnętrznej polityce rosyjskiej, zdołał się tak długo utrzymać. Apostołowie barba-

ryźństwa, którzy obecnie dzierżą sfer władzy w Petersburgu, usiłują odwrócić uwagę inteligentniejszych sfer rosyjskich od widoku zupełnego rozkładu moralnego niższych warstw społecznych, rzucając im na pastwę Polaków i katolików. Ta polityka była dotychczas uwieczniona zupełnie powodzeniem, jednakże jej następstwa zaczynają się już objawiać, a rząd musi używać całej potęgi swej władzy, aby przytłumić głosy sprawiedliwej krytyki.

Cholera.

W „Gazecie Lwowskiej”, czytamy:
„W obec niepokojących wieści, jakie się pojawiły w dziennikach krajowych, jakoby w pośród wojska rosyjskiego, dyslokowanego od strony granicy austriackiej, miała się pokazać cholera, możemy — według zasięgniętych informacji, zapewnić, że wiadomości te są zupełnie bezpodstawne. Dotychczas stwierdzono tylko cholera w Baku, w Tyflisie, w Batum, w wielu miejscowościach nad Wołgą i Donem, oraz w Azowie. O większym zbliżeniu się cholery do granic państwa, nie ma żadnych urzędowych wiadomości.

„Przy tej sposobności możemy stwierdzić, że władza krajowa sanitarna czyni już od dłuższego czasu odpowiednie przygotowania, i że jeszcze z końcem zeszłego miesiąca wezwano okólniem wszystkie gminy do przeprowadzenia asanacji. Krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu dnia 12 b. m. odytym, przeprowadziła obszerną dyskusję nad środkami ochronnymi przeciwko cholery. Na podstawie tych obrad i na podstawie rozporządzenia ministerstwa z dnia 8 b. m. wydane zostało w dniu 14 b. m. obszernie rozporządzenie, nakazujące tworzenie komitetów zdrowia we wszystkich miejscowościach, przygotowanie szpitali dla chorych na wypadek epidemii itd., a już od piątku na stacjach wchodzących w Brodach i Podwołoczyskach, ekspozowani są z ramienia rządu i urzędują lekarze, zaś od jutra będzie urzędował lekarz także w Szczakowej. Obowiązkiem tych lekarzy jest wykonywanie rewizji sanitarnych podróży i ich pakunków, oraz przeprowadzenie desyngacji rzeczy takich, co do których zachodziłaby obawa, iż mogą stać się przenośnikami zarazki. W tym celu już od kilku miesięcy przygotowano na wszystkich stacjach wchodzących kolejących parowe aparaty desyngacyjne. W aparatach tych, po połączeniu ich w lokomotyw, można każdej chwili wykonać najdokładniejszą desyngację.

„Według wiadomości, nadchodzących od lekarzy, ekspozowanych na tych stacjach wchodzących, ruch osobowy z dalszych okolic Rosji jest tak mały, iż o większym napływie ludności z okolic zapowietrzonych wcale mowy być nie może. Ta ostatnia okoliczność powinna być najlepszym uspokojeniem jako dowód, że zapowietrzona miejscowości w Rosji są od naszych granic bardzo odległe.

„Wreszcie bezzasadne są wszelkie pogłoski, jakoby w obec niebezpieczeństwa cholery, manewry, zapowiedziane w Galicji, zostały odwołane.”

Wiedeń, 20 lipca. „Polit. Corresp.” ogłasza: Wczorajsze dzienniki przyniosły wiadomość, że w kołach polskich deputowanych kraja pogłoski, jakoby w ciągu ubiegłego tygodnia austriacko-węgierski ambasador w Petersburgu, telegraficzną drogą doniósł do dworu cesarskiego w Ischl, iż cholera przeniosła się już do graniczących z Austrią rosyjskich gubernii, na Wołyń i do Królestwa Polskiego, oraz iż zaszły wypadki cholery wśród rosyjskiego wojska, rozlokowanego wzdłuż granicy austriackiej. Jak możemy zapewnić na podstawie informacji, zasięgniętych z autentycznego źródła, pogłoski o nadejściu wiadomości powyższej treści od ambasadora w Petersburgu jest zupełnie nieprawdziwa. W ogóle nie nadeszły żadne oficjalne doniesienia, któreby sygnalizowały pojawienie się wypadków cholery w guberniach rosyjskich, graniczących z austro-węgierską monarchią. Wszystkie, nadchodzące z zagranicy sprawozdania o cholery, zostają zresztą natychmiast przekazywane kompetentnym władzom ministerstwa spraw wewnętrznych i bez najmniejszej zwłoki ogłoszone.

Moskwa, 20 lipca. Sledztwo wykazało, że rozszerzenie pogłoski o wybuch cholery w Moskwie, wyszło od pewnego członka giełdy, którego też natychmiast z giełdy wykluczono.

Petersburg, 20 lipca. Wedle „Grażdanina” komendanci piechoty w kazańskim okręgu wojskowym odebrali nakaz, aby spełnili każde żądanie gubernatorów i natychmiast przyszli im w pomoc celem utrzymania porządku.

Bruxela, 20 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby reprezentantów oświadczył minister de Bruyn w odpowiedzi na interpelację, iż poczyniono wszystkie potrzebne zarządzenia, aby uniemożliwić wnieście cholery do Belgii.

Hamburg, 20 lipca. Wychodząc jadącym ostatnią klasą na okręcie, zakazano policyjnie wsiadać na tutejszym dworcu, aby nie wnieśli epidemii cholerycznej.

W pobliżu okrętów urządzono dla nich osobne baraki.

Petersburg, 21 lipca. Wedle doniesienia z dnia 18 b. m., w Astrachanie zachorowało 190 osób, umarło 132, w Saratowie zachorowało 106, w Carycynie 77, w Samarze zachorowało 75, umarło 86 osób. W Symbirsku zachorowało od 14 do 17 bm. 16 osób, umarło 6.

Dnia 18 bm. w Kazaniu zachorowało 6 osób, umarło 2, w Woroneżu zachorowały 2, na stacji rostowskiej kolei także 2 osoby.

Dnia 17 bm. zachorowało w Rostowie 64 osoby, umarło 14. W Baku ustępuje nieco cholera; dnia 18 bm. zachorowało 20 osoby, umarło 14.

Towarzystwa i Spółki.

Ważne zebranie Kółek włościańskich dawnego powiatu Krobskiego odbędzie się w niedzielę dnia 24 lipca r. b. w Miejskiej Górze o godzinie 4 po południu na sali p. Enkowskiego. Na porządku obrad będzie wykład: 1) O gospodarstwach rentowych. 2) O Spółkach melioracyjnych. 3) O płodowaniu, Tomasz Janaszek. 4) Wniośki. O liczny udział uprasza

M. Żółtowski, wice-patron.

Gołuchów, 19 lipca.

(Posiedzenie Towarzystwa Ogrodniczego.)

Stósownie do ogłoszenia, odbyło się w Pleszewie dnia 17 bieżącego miesiąca po południu posiedzenie Towarzystwa Ogrodniczego na powiaty Pleszewski i Jarociński, w hotelu p. St. Pawłowskiego. Posiedzenie zajął p. A. Kubaszewski z Gołuchowa w obec 12 osób zgromadzonych, (wśród tych trzech obywateli pleszewskich), a odczytawszy sprawozdanie z ostatniego posiedzenia jarocińskiego, z szczególnym uwzględnieniem przemówienia pana Patrona i uchwał, jakie tam zapadły, przystąpił do wykładu najnowszego praktycznej hodowli szparagów i zyskach, jakie one przynoszą. Rozprawa ta poparta cyframi, zainteresowała uczestniczących w posiedzeniu, a niektórzy z nich powzięli zamiar zakładania szparagarni podług tej metody.

Również z zajęciem przyglądano się wystawionym okazom wczesnych warzyw z gruntu, i owocom sezonowym w różnych gatunkach.

Na członków zapisali się obywatele pleszewscy panowie: Urbański Ignacy, nauczyciel, Wrzeszczyński Wojciech, jeometra-inżynier cywilny i Szulczewski Adam, spedytor, oraz ogrodnicy panowie: Ritter Franciszek z Broniszewic i Borowski Michał z Gołuchowa.

Po posiedzeniu 2½ godzinem zwiedzono ogród p. A. Szulczewskiego, oraz wzorowo prowadzoną hodowlę winorośli p. Urbańskiego — stynną z wychodową przez niego z nasienia nową winorośli „Tryumf”.

Nadmienić wypada, że zgromadzenia ogrodnicze, połączone chociaż z drobną na pozór wystawą plodów ogrodowych, lub na przedzie zaimprovizowanym zwiedzeniem najbliższego ogrodu, przyczyniają się do ożywienia całego zebrania, i są ze swęj natury bardzo praktycznymi.

Jeden z członków.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 21 lipca.

Doniesienia urzędowe. Król mianował dyrektora sądu administracyjnego Tempelhoffa w Poznaniu wyższym radcą administracyjnym.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Listy wyborcze w mieście Poznaniu wyłożone są w biurze podatkowym przy ulicy Wrocławskiej nr. 39, wchód z ulicy Kozięj, od 15 do 30 b. m. włącznie. Nie wątpimy, że każdy wyborca, o ile się to da, osobiście do nich zajrzy, czy jest zapisany, zwłaszcza, że wskutek nowego systemu podatkowego zapewne listy te inaczej się ukształtują, jak dotychczas.

Z powodu wygadywań „Orędownika” na Zjazd chełmiński, pisał do „Gazety Toruńskiej” z Chełmna, co następuje:

„Z wielu miast zachodnio-pruskich i poznańskich wysłali rozmaite Towarzystwa, zwłaszcza przemysłowe, swoich delegatów na Zjazd chełmiński, których zapomniał oficjalnie przedstawić na Zjeździe. Stało się to przez zapomnienie, w zamieszaniu, jakie na Zjeździe tym panowało skutkiem nieobmyślenia programu we wszystkich szczegółach i niezastanowienia się nad tem, że każde wielkie zgromadzenie wymaga pewnego ceremoniału i etykiety, bez których przechodzi następnie w nieład albo nawet rozproszenie. Komitety uniewinnia w tym razie brak doświadczenia, a dalej poczciwa chęć zyczenia swojemu. Gdyby się było obrabło inny przestronny lokal, byłoby się mogło niedostatki programu naprawić w ostatniej chwili, ale w ciasności i nieładzie u pana Makiewiczza było to już niepodobnem. Z tego ta nauka ważna i pamięci godna,

że samo oglądanie się tylko na życzenie swojemu, bez policzenia się z warunkami i wymogami położenia, przechodzi w nepotyizm i psuje przez to wszystko, rzecz główną zatracca, a swojemu nadto nie pomaga.

Pan St. fan Chociszewski, delegat z Poznania, referował przez swoim Towarzystwem Młodych Przemysłowców o Zjeździe chełmińskim i wytknął też to zapomnienie delegatów.

Mówiący po nim p. dr. Szymański pochwylił ten punkt ostatni i rozdał go do potwornych rozmiarów, wykazując w tem p. swojemu intrygę szlacheką i dążność szlacheką do trzymania warstw średnich pod swoją przewagą. Prawi też teraz w „Orędowniku”, że wszystko to było naprzd ukartowane, że wszystko to szlacheką intryga i sprawa. Nawet to, co nasza „Gazeta” wykazywała o żywym i życzliwym udziale szlachty rodowitej w Zjeździe, obraca p. dr. S. na dowód właśnie tej intrygi.

Powiemy p. dr. S., że nie z tego na Zjeździe chełmińskim nie było. Wszystkie te strachy i mary i widziadła przywiózł i wozil p. dr. S. sam z sobą i w sobie. Szlachta przybyła na Zjazd, jak przybył każdy inny. Jakimś osobnym stanem, szlachta w tem stanem znaczenia być tam nie chciała i o stanie swoim rodowym ani myślała.

Pan dr. S. więcej jest w myśleniu swoim i fantazyi swoję szlachę przejęty od samęj szlachty. On też te różnice stanów ciągle na jaw wyciąga, gdy się rzeczywiste szlachcie ani o tem nie marzy, bo to nie ma powodu i celu. Do intryg szlachty się nie bierze i nie skupia, po prostu dla tego, że nie ma przeciw komu i co.

Niechże p. dr. S. sobie raz przećcieć odpoczenie po tych lękach i strachach, które zdają się go przesładować niestannie a złościwo. Szanujemy jego pracę i zdolności, szanujemy zane chęci, więc tem szczerzej żal nam, że tych przywidzeń zbyt się nie chce, czy nie może.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup Likowski, wyjechał dziś na kilkotygodniowy pobyt do Zakopanego, dokąd także się udał pp. Dr. Jerzykowski i dentysta Kasprzowicz.

W ujeżdżalni oficerskiej przy bramie berlińskiej sprzedawano wczoraj 8 ogierów i wałcha ze stadyny sierakowskiej. Kupców nie stanęło zbyt wielu, podawano tćz nie za wysokie ceny. Najmniejsi przyniósł ja: nogiady ogier, 19 lat mający, którego kupił jeden z handlarzy poznańskich za 90 m. Innego, 21-letniego ogiera, maści karęj, kupił p. Weigt z Czempinia za 310 m., 9-letniego

karego ogiera p. Steinke z Schollf za 330 m., 5-letniego gniałego ogiera kupił hr. Kwilecki z Oporowa za 560 m., skarogniatego 12-letniego jeden z tutejszych handlarzy za 710 m., 9-letniego wałcha, maści karęj, kupił p. Eckstein z Wituchowa za 775 m., 8-letniego ogiera gniałego p. Jackowski z Pomarzanowic za 800 m., skarogniatego 13-letniego ogiera p. Loga z Wielichowa za 810 m. i skarogniatego 9-letniego p. Böhme z Królestwa Polskiego za 889 m.

Młodzieńcy pragnący uzyskać prawo do jednocznej służby wojskowej winni podania swe wraz z potrzebami załącznikami wniesić do komisji egzaminacyjnej w Poznaniu, do dnia 1 sierpnia r. b.

Wykaz posad wychodzi co piątek, które otrzymał mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowym przy Placu Działowym.

Srem. Kolo śpiewackie polskie w Sremie urządziło w niedzielę dnia 24 lipca r. b. zabawę lotową połączoną z koncertem wokalno-instrumentalnym w lasku Psarskim. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp od osoby 25 fen., w familii 15 fen. Wczoraszna zabawa z tatecami na sali Hotelu Francuskiego. O jak najliczniejszy udział Towarzystwu naszemu życzliwych gości uprasza Zarząd.

W Gołuchowie w powiecie kościańskim otwarta została stacya telegraficzna połączona z tamtejszą pomocniczą stacyą pocztową. Telegramy o nieszczęściach przyjmuje stacya każdego czasu.

Gostyń. Towarzystwo Polskiej Młodzieży Katolickiej urządziło w niedzielę dnia 24 b. m. w ogrodzie ludowym zabawę lotową. Początek rozpocznie się koncertem. Podczas tego gry towarzyskie o premie dla pań i panów. Następnie strzelanie do tarczy, gra fantowa, śpiewy i taniec. Na zabawę tę zycziwliwa Towarzystwu Publiczności uprzejmie zapraszamy. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Mroza. We wtorek bawiła tu komisya zakupna remontów i zakupiła z 38 spędzonych koni tylko 10.

Inowrocław. W sobotę sprzedane tu zostały przez komornika sądowego rewolwery, pozostawione przez zabitych anarchistów kościeleckich.

Miejska Górka. Towarzystwo Przemysłowców Miejsko-Góreckie urządziło w niedzielę dnia 24 lipca zabawę lotową w lasku „ohójka” zwanym. Wymarsz o godzinie 1 w południe. Wczoraszna zabawa na sali p. Łukowskiego. Gości mile zaprasza Zarząd.

Nowa gmina szkolna. Za zgodą rejencji bydgoskiej wyłączała rejencya poznańska od 1 lipca r. b. ewangelickich ojców rodzin gmin Brzeźna, leśniczówki brzezińskiej i Sławicy z gminy szkolnej w Rewirze, w powiecie węgrowskim, dalej ewangelickich ojców rodzin z leśniczówki Laubhorst (?) z ewangelickiej gminy szkolnej z Olegrdów budziszewskich i katolickich ojców rodzin z Brzeźna z katolickiej gminy szkolnej w Łopuchowie i przyłączyła ich wszystkich w ewangelicką gminę szkolną w Brzeźnie, powiatu obornickiego.

Ks. Jakób Dekowski, proboszcz gołubski (dycezya chełmińska) zmarł dnia 18 b. m. w 68 roku życia a 45 kapłaństwa. R. i. p.

Teatr polski w Grudziądzu. W piątek 22 b. m. komedia „Kraj”.

W sobotę obraz ludowy „Wigilia św. Andrzeja” i komedia „Przewodnik zakochanych”.

W niedzielę dramat historyczny „Przeor Paulinów”.

Lwów. Komitet krajowy, utworzony celem przygotowania do wyjazdu cesarza Franciszka Józefa we Lwowie, odbył w poniedziałek posiedzenie w sali wydziału krajowego pod przewodnictwem marszałka krajowego księcia Sanguskiego. Na posiedzeniu byli obecni: namiestnik Kazimierz hr. Badeni, wice-prezydent p. Lidl, ks. Arcybiskup Morawski, ks. Biskup Puzyna, wice-prezydent Bobrzyński, St. hr. Badeni, hr. Witold Korytowski, Antoni Chamiec, dr. Tchorzniczy, hr. Koziembrodzki Wl., Marchwicki Zdzisław, Andrzej i Roman hr. Potoccy, księżę Andrzej Lubomirski, Juliusz Bielski, Juliusz Korytowski, hr. Cieszkowski August, hr. Jerzy Borkowski, Dembowski Zygmunt, bar. Zygmunt Romaszkan, Łoziński Władysław, dr. Godzimir Małachowski i Karol Szajer. Wybrano komitet ściślejszy z pp. hr. Bielskiego, Dembowskiego, Romana i Emila hr. Potockich, hr. Cetnera, Zacharyewicza, Marchwickiego, dr. Małachowskiego i Hochbergera.

Szczegółowy program nie jest jeszcze ułożony. O ile dotychczas wiadomo, Monarcha przybędzie do Lwowa 30 sierpnia około godziny 4 po południu. Na dworcu kolejowym powitają Go wydział krajowy i reprezentacye powiatów, tudzież rada miasta. Przed gmachem namiestnictwa ustawią się wszystkie władze duchowne, cywilne i wojskowe.

Dnia 31 rano nastąpi wyjazd Cesarza do Mszany na manewry; powróć w południe. Po południu odbędą się przedstawienia władz i korporacyi, następnie obiad w namiestnictwie, wieczorem korowód z pochodniami i kantata, odpiewana przez zjednoczone Towarzystwa śpiewackie i muzyczne.

Dnia 1 września Monarcha zwiedzi prawdopodobnie galicyjską kasę oszczędności, wystawę budowniczą, instytut chemiczny, oraz niektóre zakłady szkolne i wojskowe. — Wieczorem odbędzie się przyjęcie w pałacu sejmowym. Wyjazd Cesarza ze Lwowa nastąpi dnia 2 września w południe.

Zakopane. Staraniem pozostałej rodziny stanął w ostatnich dniach na tutejszym cmentarzu okazały grobowiec dla s. p. T. Chałubińskiego. Na granitowej podstawie z kamienia słaskiego, długości 4 metry, leży mniejsza nieco płyta z czarnego marmuru, na której widnieją złotymi głóskami wryty napis: „S. p. Tytus Chałubiński, 1889”. U głowy grobowca stoi krzyż drewniany, postawiony przed dwoma laty, na którym mieści się tabliczka z napisem: „S. p. Tytus Chałubiński, dr. medycyny, prof. uniwersytetu warszawskiego, urodz. r. 1820 w Radomiu, um. 4 XI r. 1889 w Zakopanem”. Grób, znajdujący się w malowniczym położeniu na niewielkim wzgórku, obok muru cmentarnego, obsadzono młodemi świerkami.

Warszawa. W ministerium komunikacyi podniesiony został projekt budowy nowej linii kolejowej od Lublina do Ostrowia (stacya kolei iwangrodzko-dąbrowskiej) w prostej linii z wielkim mostem na Wisłę. — W ubiegłym roku szkolnym 1891/92 Warszawa liczyła 730 zakładów naukowych (1 uniwersytet, 3 instytuty wychowania pańien, weterynaryjny, oraz głuchoniemych i ociemniałych), 7 gimnazjów męzkich, 4 żeńskie, 2 progimnazya męzkie, 1 żeńskie, 1 szkoła realna, 1 rysunkowa, 1 seminarjum nauczycielskie, 2 szkoły miejskie, 68 szkół i pensjonatów prywatnych, 1 cerkiewna, 15 szkół niedzielno-remieslnicznych, 15 szkół żydowskich rządowych, 68 szkół żydowskich prywatnych, 49 szkół początkowych miejskich i 544 szkół religijno-początkowych żydowskich (chederów), do których uczęszczało 48,435 młodzieży uczącej się

(34,073 studentów i uczniów i 14,862 wychowawców i uczenic). Na utrzymanie wszystkich warszawskich zakładów naukowych w r. z, szkolnym wydano ogółem 1,174,020 rubli 85 kop., z czego przypada na dopłatę rządową rubli 682,664 kop. 85, opłatę wpisową rubli 844,720 kop. 79, dopłatę kasy miejskiej rubli 123,248 kop. 74 i z procentów rubli 24,386 kop. 47. W ciągu roku 1891/92 otwarto: 11 szkół prywatnych, 5 żydowskich rządowych i 215 chederów. Wymienione powyżej szkoły są zawiadywane przez ministerium oświaty. Nadto istnieją w Warszawie 2 szkoły techniczne pod zwierzchnictwem ministerium komunikacyi, oraz instytut muzyczny pod zwierzchnictwem ministerium spraw wewnętrzych.

Sprostowanie. W wyluszczeniu części składowych środka dezynfekcyjnego dr. Nenckiego, wymieniono wczoraj sól drzewna, zamiast popiołu drzewnego. Tak więc środek ten składa się z jednej części (na wagę) dziegiu sosnowego lub brzoźowego, dwóch części wody i półtoręj popiołu drzewnego.

Odwazne dziecko. Przed kilku dniami „Towarzystwo humanitarne” w Town Hall ofiarowało brązowy medal wraz z dyplomem malej dziesięcioletniej dziewczynce, Edycie Brill, za wyratowanie z wody jednego chłopczyka, oraz za usiłowanie wydignięcia drugiego z wielkiem, w obu wypadkach, narażeniem życia. Mała bohaterka bawiła się z kilkorgiem innych dzieci w przystani w Woolwich, gdy nagle dwoje z pomiędzy nich wpadło do wody. Pewien chłopczyk, stanowiąc na końcu kładki, przewałzył ją i spadając chwycił się sukienki malego 2 i pół letniego dzieciaka, stojącego przy nim. Nikogo ze starszych nie było na razie w pobliżu. Edyta przybiegła nad brzeg i ujrawszy obydwóch w wodzie, spuściła się po kładce, a brnąc po szyję w wodzie, złapała mniejszego chłopca i wyniosła go w miejsce bezpieczne. Potem pojmala za rękę drugiego, ale ten, straciwszy przytomność, puścił rękę, chciał chwycić się jej nogi i utonął. Opowiadanie samej Edyty potwierdzone było przez wielu malych jej świadków, a prokurator, po sledztwie, polecił ją uwadze „Towarzystwa humanitarne”.

Wiek sądlwy. Królowa Wiktoria i „wielki stary” Gladstone są przedmiotem zazdrości wszystkich ludzi wiekowych. Umysł ich dotychczas zachował całą świeżość, nieznaną im są prawie dolegliwosci fizyczne. Oboje zawiadzają to regularnemu trybowi życia i odpowiedzialnej dycei. Królowa zastósowuje się ściśle do przepisów swego lekarza, który nie opuszcza nigdy miejsca jej rezydencyi; oprócz tego odwiedza ją kilka razy na tydzień znakomity doktor sir William Jenner. Królowa Wiktoria czytuje dużo, obznajomiona jest dokładnie z biegiem spraw politycznych nie tylko Anglii, ale i świata całego, pamięć ma znakomitą i orientuje się szybko. Wytrwale jest na trudy i chłód jest zadiwiająca i przyprowadza niekiedy do rozpaczy młodsze o połowę lat damy honorowe, które jeżdżąc codziennie z królową — zimą i latem, w deszcz i mróz — w otwartym powozie, nieraz nabawiają się kataru. — Gladstone starszym jest od swęj monarchini o całe lat dziesięć. Niejednokrotnie odzywiał się on z tem publicznie, iż zdrowie swe i długowieczność zawdzięcza pieczołowitości żony, która przez lat 53 wspólnego pużycia jest mu zawsze najdroższą przyjaciółką i doradczynią.

Kalendarz.

W piątek 22 lipca św. Mary Magdaleny.	Wschód słońca o g. 4 m. 5. Zachód o g. 8 m. 7.
W sobotę 23 lipca św. Apollinarego B.	Wschód słońca o g. 4 m. 6. Zachód o g. 8 m. 5.
W niedzielę 24 lipca św. Krystyn p. i Kunegundy.	Wschód słońca o g. 4 m. 8. Zachód o g. 8 m. 4.
W poniedziałek 25 lipca św. Jakóba ap. i Krystofa.	Wschód słońca o g. 4 m. 9. Zachód o g. 8 m. 2.
We wtorek 26 lipca św. Anny matki N. M. P.	Wschód słońca o g. 4 m. 10. Zachód o g. 8 m. 1.
W środę 27 lipca św. Pantaleona i Natalii p.	Wschód słońca o g. 4 m. 12. Zachód o g. 8 m. 0.
W czwartek 28 lipca św. Botwida i Innocentego Pap.	Wschód słońca o g. 4 m. 13. Zachód o g. 7 m. 58.

Otworzenie przedpłaty

na broszurkę p. t.:

Ojca św. Leona XIII żywot i czyny.

Przy zbliżającym się biskupim jubileuszu Ojca św. Leona XIII (13 lutego 1893) odbywamy się do Szanownych Czytelników naszych, aby celem licznego rozszerzenia pomiędzy ludem naszym życiorysu Ojca św., zechcieli poprzeć liczną prenumeratę zamiar nasz powtórnego wydania broszury ks. Dr. Kanteckiego o Leonie XIII, która wyszła w roku zeszłym w wydawnictwie Straży świętego Wojciecha.

Cenę tej broszurki oznaczamy w pojedynczych egzemplarzach na 20 fen., 50 egz. za 8,50 marek, 100 egz. za 15 marek.

Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Telegram giełdowy.

Berlin, 21 lipca 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	20	21	19	20
Pszelica słabiej.	177	176	87	90
na lipiec-sierpień	177	175	107	107
na wrzes.-paźdz.	177	175	100	100
Żyto słabo.	185	182	102	102
na lipiec	171	169	96	96
na wrzes.-paźdz.	171	169	102	102
Olej rzep. spok.	—	—	94	94
na lipiec	—	—	170	170
na wrzes.-paźdz.	—	—	81	81
Okowita słabiej.	—	—	201	203
eksportowa	—	—	96	96
na lipiec-sierpień	34	34	61	60
na sierpień-wrzes.	34	34	—	—
na wrzes.-paźdz.	35	34	93	93
na listop.-grudź.	34	34	85	85
na kwiecień-maj	35	35	184	186
spożywcza	55	50	126	127
Owies	—	—	42	42
na lipiec-sierpień	155	152	—	—
Wypowiedziano:	1400	2200	—	—
żyta węgpi	—	—	—	—
okowity kw. eksp.	—	—	—	—

Szczecin, 21 lipca 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	20	21	20	21
Pszelica niezam.	161	161	50	50
na lipiec	—	—	50	50
na lipiec-sierpień	—	—	—	—
na wrzes.-paźdz.	181	181	50	50
Okowita twierdz.	—	—	36	36
w mienszej eksport.	—	—	34	34
na lipiec-sierpień	—	—	34	34
na sierpień-wrzes.	—	—	34	34
Żyto słabiej.	186	185	—	—
na lipiec	177	178	—	—
na lipiec-sierpień	—	—	10	10
na wrzes.-paźdz.	170	169	—	—

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemiańska** wyszedł nr. 42 i zawiera: Stósunki gospodarcze w W. Ks. Poznańskim w roku 1891. — Najskuteczniejszy środek przeciw chorobie ziemniaków. — Sprawozdanie z wain z zebrań Towarzystwa Rolniczego Poznańskiego. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — R. m. — Wiadomości handlowe. — Zebrań Towarzystwa Rolniczego. — Jarmarki. — Dziś komisowo-światowy. — Ogłoszenia.

W ogłoszeniu: „Elektryczność w zastosowaniu do rolnictwa”, dr. L. S.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł nr. 42 i zawiera: Na Wschodzie, powieść przez F. De Boisgobey, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Świat bez serca, powieść przez autora rodziny Lanquiere i odzwierciedlonej z Affortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy).

* **Tygodnika Ilustrowanego** nr. 132 wyszedł z druku i zawiera: Mechesy, powieść przez Maryana Gawalewicza (ciąg dalszy). — Trzy przypowieści (przekład z Güthe) przez Ludwika Jenikego. — Cechy rzemieślnicze w Warszawie II. Cech ślusarski przez F. R. — Ostatnia powieść Zoli „La Debacle”. — Z motywów starożytnych przez M. Cz. Przeworską. — Niezwykły swat, szkic przez Abgara Soltana. — Barbara Brezianka, obrazek z XVII wieku przez Aleksandra Kraushara (ciąg dalszy). — Złote listki. — Karol Gustaw Manitius. — Bolesław Ładnowski. — Z tygodnia na tydzień przez Wiktora Gomułkiego. — Biesiada chińska przez Jana Grzegorzewskiego (ciąg dalszy). — Nasze ryciny. — Polityka. — Nowe książki. — Silva rerum. — Wolne żarty. — Od redakcyi. — Ogłoszenia.

Ryciny: Z salonu paryskiego: Portret J. S. Papieża Leona XIII, obraz T. Chatrana. — Portret M. Renana, obraz L. Bonnata. — Portret hr. de Martel (Gypsa), obraz M. Abbéy. — Powrót z pola, obraz Emila Adana. — Z wystawy na placu Marsowym: Czerwiec, obraz Juliusza Bretona. — Macierzyństwo, rzeźba V. Petera. — Cztery rysunki do artykułu „Cechy rzemieślnicze w Warszawie”. — Karol Gustaw Manitius. — Bolesław Ładnowski. — Aleksandra Stromfeld-Klamryńska. — Wyjazd dzieci na kolonie letnie.

Dodatek powieściowy: Mały świątek, powieść oryginalnie napisana (arkusz 10).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 lipca.

BAZAR. Pani Biegańska z córką z Potulic, Romer z żoną z Królestwa Polskiego, hr. Bniński z Osieczki, Magnuski z Królestwa Polskiego, Konieczny z Królestwa Polskiego.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Paruszewski z Rzeszowa, Ryehłowski z żoną z Bliży, pani Zakrzewska z Baranowa, Radziwiński z Dobieszewa, Graczyński z Kobylnik, Voss z Magdeburga, Guttman z Wrocławia, Stolpe z Bydgoszczy.

Stan powietrza.

Dnia 20 lipca 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term Cels.
Mulagmore	768	Pln.Pln.W. 5	pochmurno	12
Aberdeen	765	Pln.	3 zachm.	10
Christiansund	761	Pln.W.	5 mgła	10
Kopenhaga	757	Pln.	2 zachm.	14
Stokholm	755	Pln.	2 zachm.	14
Haparanda	757	Pln.Pln.W. 4	pochmurno	19
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	757	W.	1 zachm.	19
Kork, Queenst	767	Pln.W.	4 pogodnie	18
Oberburg	768	Pln.Pln.Z. 7	zachm.	14
Heldr	755	W.Pln.W. 6	pochmurno	18
Sylt	757	W.Pln.W. 3	bez chmur	18
Hamburg	756	Pln.Pln.W. 2	zachm.	18
Swinoujście	757	spokojnie.	pogodnie	14
Nowyport	755	Pln.Z.	3 zachm.	14
Klajpeda	752	Pln.Pln.Z. 4	deszcz	14
Paryż	754	Z.Pln.Z. 8	deszcz	11
Monaster	755	Pln.W.	2 zachm.	13
Kalsruhe	754	id.Z.	2 deszcz	18
Wiesbaden	754	Pld.	2 zachm.	18
Monachium	768	Pld.Pld.Z. 2	pochmurno	14
Kamienica	758	Pld.Z.	2 pochmurno	18
Berlin	757	W.Pld.W. 2	deszcz	18
Wiedeń	758	Z.	1 zachm.	14
Wrocław	768	W.Pln.W.	1 bez chmur	18
Ile d'Aix	760	Pln.Z.	6 zachm.	16
Nizza	756	W.	1 zachm.	18
Tryest	755	spokojnie.	pół zachm.	23

Pogląd na stan powietrza.

Leżąca wczoraj ponad Szkocją niższa, postąpiła ku Płd. i znajduje się dziś z głębokością 752 mm. ponad Belgia, wywołując słaby wietrzyk z Płd. do W. z pochmurnym dżdżystem powietrzem w Niemczech. Tylko krańcowy wschód Niemiec stoi z wiatrami z Płn.Z., które również z sobą deszcz przyniosą, pod wpływem niżki, leżącej z głębokością poniżej 750 mm. ponad zatoką fińską. Na tyle zachodniej niżki podniosło się ponad Wielką Brytanię ciśnienie znacznie i dochodzi na Płn.Z. do 769 mm. W skutek tego wiatr tamże oraz ponad zachodnią Francją ożywione wiatry z Płn. Z wyjątkiem Europy wschodniej jest powietrze wszędzie chłodne.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w lipcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
20. Po połud. 2	752.0	Pln. słaby	pogodnie	+19.7
20. Wiecz. 9	751.8	Pln. umiar.	pół pogodnie	+16.5
21. Rano 7	752.0	Pln. lekki	pogodnie	+13.1

Dnia 20 lipca maximum ciepła + 21.0° Cel.
minimum „ „ „ 7.2°

Biurow Towarzystwa Czyneln Ludowych dr. St. Jeryzkowski, Podgórska ulica nr. 2b.
Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, Władysław Jeryzkiewicz, ulica Lipowa.
Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 21 lipca. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: pięknie. Okowita: bez zmiany. Cena wyprawdz. —. Wyp. wiad. — w miejscu (bez beczki) taw. opodat. 50 ta 54.50 mk., 70-ta 84.70 mk., lipiec 50-ta 54.50 70-ta 84.70 m., maj 50-ta — m. 70-ta — m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (w beczka) za 100 litr. 10.000 % Trailes Wypowiedziana — litrow. Cena wypowiedziana — mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 54.50 m., 70-ta 84.70 m., kwiecień 50-ta — m. 70-ta — m.

Syegosses, 20 lipca 1892. Pszenica dobra, zdrowa 200—208 m., posiednia 191,0 do 199 mk. piękna ponad notowanie. Zyto, zdrowe gatunki 185—180 mrk., posiednie wilgotne — mrk. Jęczmień według jakości 148—155 mrk., dla browarów 166—165. Owies 160—165 m. Groch na paszę 190—172 m., wrzący 185—200 m. Okowita za 10,000 litr. proc. 50-ta 58,— mrk., 70-ta 88,50 mrk.

Wrocław, 20 lipca 1892 r. Zyto (za 1000 funt.) —, wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk., na lipiec 188,00 zł., wrzesień-październik 166,00 zł. Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —, wypowiedziano — litr. uplyn. wyprawdzanie — mrk., na lipiec (50-ta) 54,50 zł., (70-ta) 84,50 zł., czerwiec lipiec — zł., lipiec-sierpień 34,50 zł., sierpień-wrzesień 34,50 zł.

Cena wypowiedziana na dzień 21 lipca: żyto 188,00 mk., pszenica —, mrk., owies 146,00 mrk., rzep —, mrk., olj rzepowy 52,50 mrk. — Cena wyprawdz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 20 lipca: (5-ta) 54,50 mrk., (70-ta) 84,50 mrk.

Postanowienia miejskiej deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki			średni			lekki towar		
	naj-naj.	naj-wyż.	niż.	naj-naj.	naj-wyż.	niż.	naj-naj.	naj-wyż.	niż.
	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.	M.F.
Pszenica biała	20/50	20/10	19/40	18/50	17/50	16/50	15/50	14/50	13/50
Pszenica żółta	20/40	20/10	19/40	18/50	17/50	16/50	15/50	14/50	13/50
Zyto	19/60	19/20	18/50	18/20	17/20	17/00	16/00	15/00	14/00
Jęczmień	18/00	15/50	15/10	14/80	14/10	13/00	12/00	11/00	10/00
Owies	15/20	14/70	14/40	13/90	13/40	12/90	12/00	11/50	11/00
Groch	21/00	20/80	19/50	19/00	18/00	17/50	17/00	16/00	15/00

Szececin, 20 lipca 1892. Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 190—200 m., na lipiec 191,0 pln., w wrzesień-październik 181,5 pln. Zyto niez., za 1000 kilogr. w miejscu 170—183 mrk. na lipiec 188,5 pln., wrzesień-październik 170,5 pln. Owies za 1000 kilogr. w miejscu 150—158 pln. Okowita stale, za 10,000 litr. -pret. w miejscu bez beczki 70-ta 36,5 pln., 50-ta — pln., na lipiec 34,3 nom., na sierpień-wrzesień 34,5 nom.

Magdeburg, 20 lipca. — Okowita siarnista excl. worki 92% 17,50, cukier siarn. excl. 88% 16,65, cuk. siarn. excl. 75% Rendem. —. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 13,80. Uspokobienie: niez. f. Rafinada chlebowa 28,00. f. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Mellis I z beczką 26,50. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. atak Hamburg za lipiec 12,85 — pl. 12,72 1/2 zł., sierpień 12,77 1/2 pln., 12,80 zł., wrzesień 12,92 1/2 pl., 12,95 — zł., październik-grudzień 12,75 — pl., 12,80 — zł. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, czt.

Hamburg, 20 lipca. — Okowita stalę, za lipiec-sierpień 24 1/4 zł., sierpień-wrzesień 24 1/4 zł., wrzesień-październik 24 1/4 zł., październik-listopad 25 — zł., — Kawa good average Santos za lipiec 65 1/2, za wrzesień 65 1/4, za grudzień 65 1/4, za marzec 63 1/4. Uspokobienie: potw. Obrót 2500 miechów.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	Przychodzą.	Odchodzą.	Przychodzą.
Poznań-Krzyż.		Poznań-Wrocław.	
6,50 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.	10,29 przed poł.	8,20 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	10,21 przed poł.
2,30 po poł.	3,10 po poł.	8,25 wiecz.	2,30 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.	(do Leszna).	5,47 po poł.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).	1,25 rano.	12,14 w nocy.
7,16 wiecz.	4,46 wiecz.	Poznań-Berlin-Guben.	
(do Rokietnicy).	7,55 wiecz.	1,25 w nocy.	4,30 rano.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.	4,57 rano.	8,58 rano.
12,52 w nocy.		10,34 przed poł.	2,87 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.		4,24 po poł.	5,44 po poł.
4,48 rano.	8,10 rano.	7,25 wiecz.	11,55 w nocy.
6,49 rano.	(z Gniezna).	Poznań-Kluczbork.	
10,36 rano.	10,19 przed poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
3,29 po poł.	3,15 po poł.	10,40 przed poł.	2,03 po poł.
7,16 wiecz.	6,54 wiecz.	10,45 w nocy.	6,18 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.	8,06 wiecz.	11,98 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.	Poznań-Strakonwo.	
4,46 rano.	7,24 rano.	5,02 rano.	9,05 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.	12,16 przed poł.	3,34 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.	5,53 po poł.	9,51 wiecz.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
(1093) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych dośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.



S. p. Antonina z Ostrowskich
I v. Kozłowska II v. Chlebowska
zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, dnia 20 lipca b. r. w Środzie. Eksportacya z domu żałoby odbędzie się w piątek dnia 22-go o godz. 10-tej z rana. Spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego w Górze p. Inowrocławiem w sobotę o godzinie 10-tej rano.
W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuki i prawnuki.
(209)

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.
Uczestnicy w obchodzie i zebrań 14 zjazdu właścicieli kamienic i miejskich posiadłości w Niemczech, mającego się odbyć od 7—11 sierpnia rb. winni biurowi stowarzyszenia Hamburgskich właścicieli gruntów zostać imiennie wymienieni **aż do d. 27 b. m.** Zgłoszenia przyjmuje się aż do tego czasu u p. **J. Neumanna**, plac Wilhelmowski nr. 8, gdzie przejrzeć można także plan podróży.
ZARZĄD.

Adoracya
Najświętszego Sakramentu
w czasie
Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa
Wydł
X. Witold Olszewski,
wikaryusz przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.
Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen.,
oprawy 60 fen., z przesyłką 70 fen.
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Polecam się do upiększania kościołów i kaplic, buduję nowe ołtarze, dostawiam chorągwie, olejne obrazy, ołtarzyki do noszenia, oraz wszelkie przybory kościelne.
Marcin Piotrowski
Zakład kościelno-artystyczny.
Fabryka ołtarzy, figur św., Staży Drogi Krzyżowej w różnych wielkościach z masy kamienną i mozaikową i t. d. oraz skład przyborów kościelnych.
Poznań, ul. Wrocławska nr. 14
pierwsze piętro, wchód przez bramę.
Wszelkie reperacye wchodzące w zakres robot kościelnych wykonuję starannie i tanio.

Ministranturę
czyli sposób służenia do Mszy św. poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Polecam się do wykonywania obrazów kościelnych i portretów
T. BUTKIEWICZ
malarz-artysta
w zakładzie fotogr. Wnój Paul Mirskłój. (123)

Hamburski skład kawy
właśc. Apolinary Kłoskowski
Bydgoszcz, Fryderykowska 50
poleca **kawy, herbaty, cacao i wina** w najlepszym smaku. (207)
OSOBA
inteligentna, przyjemnej powierzchowności, obeznana z gospodarstwem domowym, poszukuje miejsca jako towarzysząca za granicę lub jako nauczycielka. Łask. oferty przyjmie **Eksp. Kuryera** sub O. G. 200.

PRZEWODNIK
dla polskich robotników
w Niemczech.
Z przykładami napisał Ks. W. M. Str. 88 i VIII. Z 6 obrazkami: Matki Boskiej Częstochowskiej, św. Alojzego Gonzagi, św. Wojciecha, św. Anny, Przenajświętszej Rodziny i św. Barbary (Cfr. artykuł o tej publikacji w Nrze 121 „Kuryera Poznańskiego” kolumna 2-ga łam 3-ci.) Cena za egzempl. 25 fen., z przesyłką 30 fen. Poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Magazyn mebli
Zjednoczonych Stolarzy
Poznań, Podgórska ulica 7
poleca w wielkim wyborze **meble wszelkiego rodzaju** od skromnych do wykwintnych.
Urządzenia dębowe, orzechowe i czarne zawsze gotowe.
Pojedyńcze przedmioty jak najtaniej.
Firanki do okien, **portyery** tak skromne jak i z pięknymi dekoracyami, zakłada gustownie i tanio nasz **bogato zaopatrzony** i pod zrecznym kierownictwem będący **zakład tapicerski**. Najnowszymi **żurnalami** francuzkimi i niemieckimi służymy ku łaskawej informacji. (206)



Do zaprawy owoców
szkła hermetyczne
oraz **zwycajane**
w wszelkich wielkościach i największym wyborze poleca
B. Szulczewski,
Skład porcelany, szkła i lamp,
Wilhelmowski plac nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Fabryka
H. Cegielskiego w Poznaniu
poleca
Lokomobile najnowszego systemu z wyciąganą kotłina, o sile 4, 6, 8 i 10 koni wraz z oryginalnymi angielskimi młocarniami,
Młocarnie konne cepowe wraz z manęczami, w 5-ciu wielkościach, (205)
Młocarnie sztyftowe, ręczne i konne,
Żniwiarki oryginalne Woda.
Grabie konne Tygrys 2 1/2 metrowe w cenie 105 Mrk.,
Potrząsacze patentowane Schloera do szczytnych nawozów tak suchych jak wilgotnych,
Siewniki rządowe i szerokokotłowe, jako też wszelkie inne ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze.
Stała wystawa na dziedzińcu fabrycznym.

„PRZEGLĄD POLSKI“
PISMO NAUKOWE I LITERACKIE
wychodzi rok 26 w Krakowie, w zeszytach zawierających 10—12 arkuszy druku.
Wydawca i Redaktor: **Dr. Jerzy Mycielski.**
Treść stanowią: Studya z dziedziny historii literatury i oświaty — Rozprawy z zakresu historii polskiej i dziejów powszechnych — Studya z dziedziny filozofii — Wiadomości z geografii, etnografii itd. — Kwestye społeczne i ekonomiczne, polityka — Filologia — Sztuki piękne — Powieści oryginalne — Kronika literacka obejmująca sprawozdania z nowych dzieł polskich i ważniejszych obcych pióra najwybitniejszych sił naukowych i literackich — Przegląd polityczny — Bibliografia bieżąca.
Prenumerata wynosi rocznie: półr.: kwart.:
w Niemczech 32 Mk. 16 Mk. 8 Mk.
w Francyi, Belgii, Włoszech i w Ameryce 40 Fr. 20 Fr. 10 Fr.
(195)
Przedpłatę najlepiej nadsyłać do
Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie,
Rynek, Patac Spiski.
(Znaczniejsze księgarnie przyjmują też prenumeratę i posiadają Nra okazowe)
Dla wszystkich osób Stanu Nauczycielskiego i dla Duchownych prenumerata wynosi rocznie 24 Mk., we Francyi 30 Fr., która przyjmuje wyłącznie tylko **Księgarnia Spółki W. P. w Krakowie.**

Koryta glazurowane dla bydła, koni i trzody,
Rury polewane na mosty i przepusty,
Teksturę smołocwowaną, smołę, asfalt,
Flisy na posadzki do kościołów i sieni,
Stopnie granitowe, polecają (173)
S. MICHALSKI i SP.,
Wilhelmowska ulica 21
naprzeciwko Hotelu Francuzkiego.

J. SCHMIDT w Grodzisku
poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres lakiernictwa wchodzących, przyjmuję także wszelkie prace siodlarskie i tapicerskie ręczną za gustowne, trwałe i szybkie wykonanie. (2077)

Szory, szlejki, półszorki.
Mam na składzie wielką ilość w różnych gatunkach szorów do wyjazdu parę od 55 do 800 marek, **fornalskie półszorki** od 45 mrk., **szlejki do wyjazdu** od 50 mrk., **do roboty** od 36 mrk. Inne towary siodlarskie: **siodelka, kufry, torby** i t. d. bardzo tanie. Na żądanie udzielam bliższych wiadomości. (2074)
J. Szumnerski, siodlarz i rymarz w Śremie.

Osoba
wykształcona poszukuje miejsca do wyreżnienia pani domu, mogłaby się zająć wychowaniem młodzieży dzieci i samodzielnym prowadzeniem gospodarstwa. Łask. oferty sub N. H. 201. przyjmie **Eksp. Kur. Pozn.**

Gospodyni
z chlębnymi świadectwami poszukuje miejsca na probostwie. Zgłoszenia do **Ekspedycyji Kuryera** sub J. W. 117.